

przekroje

Poeci, poeci...

WIESŁAWA TURZAŃSKA

POETYCKI ROZRACHUNEK Z ZAGRODĄ, GÓRAMI I Z SAMYM SOBĄ

W 2014 roku nakładem wydawnictwa Iskry ukazał się tom poezji Michała Jagiello pod intrygującym tytułem *Zszywanie – w ucieczce*. Sam autor to postać o barwnym życiorysie: wytrawny taternik, uczestnik wspinaczek w Tatrach, Alpach, Pamirze i na Kaukazie, ratownik GOPR, państwowy urzędnik wysokiego szczebla, a także autor utworów beletrystycznych i książek popularnonaukowych. Do dziś niesłabnącym zainteresowaniem cieszy się opublikowane przez niego w 1979 roku *Wołanie w górach* – kronikarska relacja z najciekawszych akcji ratowniczych od powstania TOPR w roku 1909.

Poezję Jagiello zaczął tworzyć dość późno. Debiutancki tom *Goryczka, słodyczka, czas Opowieści* ukazał się dopiero w 2007 roku. U jego genezy legły dwa wydarzenia, ujawnione przez autora w wywiadzie dla „Nowych Książek”¹. Pierwsze wiąże się z pracą nad szóstym wydaniem *Wołania w górach* – Jagiello opowiada, że nie był w stanie beznamiętnie zrelacjonować niedawnej akcji ratunkowej zakończonej śmiercią dwóch młodych kolegów. I tak, pod wpływem emocji, napisał wiersz *Pożegnanie*. W tym samym czasie dowiedział się też, że otrzymał nagrodę im. Jana Karskiego i Poli Nireńskiej za działalność na rzecz tolerancji i wzajemnego porozumienia. Gdy z myślą o uroczystości przygotowywał tekst wystąpienia, ułożył wiersz, który przywołuje świat swojego dzieciństwa, coś, co nazywam Zagrodą. (...) Zorientowałem się, że zdarzają się we mnie takie sytuacje, których nie jestem w stanie wypowiedzieć ani eseistyką, ani literaturą faktu, ani też prozą. I spróbowałem pewnej formy liryki epickiej. (...) W ten sposób powstał tom „Goryczka, słodyczka, czas Opowieści”, do którego weszło między innymi wspomniane „Pożegnanie” i który zaczyna się, nieprzypadkowo, od wiersza „Wspomnienie: Sen o Zagrodzie”. Bo ta Zagroda jest moim pierwszym i, jak się okazało, najważniejszym zakorzeniem. Wokół chłopskich korzeni osnuty został drugi tom poetycki Jagiello – *Sosna i pies: poemat z Zagrody* (2008). Natomiast opublikowany dwa lata później zbiór *Ciało i pamięć* obok tekstów związanych z Zagrodą zawiera utwory poświęcone przeżyciom taternika i ratownika, w tym tak traumatycznym, jak śmierć przyjaciela.

Zszywanie – w ucieczce odsyła czytelników do podobnego kręgu tematycznego i jak każdy tom poetycki jest tworem, w którym autor podejmuje świadomy wysiłek ukierunkowania sposobów lektury poprzez tytuł czy budujący dramaturgię

¹ M. Jagiello: *Ojczyzny małe i duże*. „Nowe Książki” 2008, nr 8, ss. 4-8.

których poetycka artykulacja wyzwala stan niedosytu. Mozółu zmagania się ze słowem dotyczy utwór *Kocioł: samym sobą* (*Taki brak / sprawności w wyrażaniu tego, co czuję / schodząc z przełęczy*), natomiast początek *Psalmu o Spełnionym* nosi znamiona trudnej artystycznej deklaracji: *Rzetelnie, z językową precyzją, opisać część dostępnego, / świadomie wybranego wszechświata*. Ten zgoła Conradowski nakaz znajduje wyraz w eksplorowaniu różnych płaszczyzn języka, począwszy od składni (liryki Jagiełły obfitują w wyliczenia, elipsy, równoważniki i anakoluty). Na poziomie leksykalnym zwracają uwagę kontaminacje (np. „wziemiowstąpienie”, „bliskościościość”), gry językowe („trawa-strawa”, „śmiecho-krzyk”, „sko-mlenie”) czy ciągi brzmieniowych skojarzeń („zapomnieniu mnieniu, / mnieniu”, „nadzienie nadziei”, „Katabolizm. Kata, gdzie ta... boli?”).

Bez wątpienia owe językowe zabiegi podporządkowane zostały ideowym założeniom tomu: „zszywaniu siebie”. Czy Jagiełło uzyskał zamierzony cel? Można domniemywać, że tak. Przemawia za tym układ kompozycyjny tekstów, oparty na oryginalnym przetworzeniu jednego z najpopularniejszych w naszej kulturze motywów – trójczłonowego schematu, na który składają się: odejście, wędrówka i powrót. Otwierający tom liryk *Mieszkać (ze studni)* łączy egzystencjalne pytanie „Co znaczy – być?” z obrazem porzuconego domu. Kolejne utwory to wędrówka szlakami obolałej pamięci, śladami utraconych miejsc i bezpowrotnie minionego czasu. Jednak poecie pozostaje słowo, a dzięki niemu powrót staje się możliwy. Świadczy o tym jeden z ostatnich wierszy zbioru, *Pokora: Wypuścić w postaci ciągu wyrazów swoich i / tylu innych (...) / Wyluskujesz ziarna pamięci i terażniejszości. / Kłos zboża i skalny żwir*. W zamykającym książkę utworze *Ścieżko, nie rezygnuj!* bohater, „sędziwy tatarnik”, zwraca się w formie apelatywnej: *Przypominaj mi o tej przeszłości na wysokościach. / Wyszukaj swoją ścieżynkę wśród głązów czekających / na twój nieostrożny krok. / Podnoś się po bolesnym potknięciu*. Mamy tu odpowiedź na pytanie „Co znaczy – być?”. Jagiełło powraca do wyniesionego z lat młodości imperatywu przyzwoitości. Zatem próba „zszywania siebie” nie poszła na marne.